SMUTKI I NADZIEJE

CHOROBA DANUSI

Danusia jest chora. Po wypadku z łódką przeszła ostrą anginę, miała dużą gorączkę. […] *tyle zmartwień przez jedną lekkomyślność, nieposłuszeństwo. Bo nie tylko że zmarnowane ostatnie dni wakacji nad morzem, że nie wolno widywać się z Elzą, ale to najgorsze, że pani Ada, przerażona wypadkiem, miała znów atak serca* (s. 109).

Dziewczynka przeprasza ciocię.

Od tygodnia nie widziała Elzy. Jest jej smutno i nudno. Boi się, że Budziszowie stracą do niej zaufanie i nie pozwolą już spotykać się z Elzą. Dziewczynka wypytuje panią Adę, co to znaczy adoptować. Słyszy odpowiedź: […] *to znaczy przyjąć jakieś dziecko pod stałą opiekę, przyłączyć do rodziny jak własne, dbać o nie, kochać*... (s. 112). Danka pyta też, czy będzie mogła przyjechać na następne wakacje.

ZNOWU RAZEM

Danka nieśmiało idzie do chaty Budziszów. Boi się, że będą się gniewali, ale zastaje rybaków w dobrym humorze. Widocznie pani Ada potrafiła ich przeprosić i skutecznie wstawić się za winowajczynią. Dziewczynki serdecznie uścisnęły się na przywitanie. Mają mnóstwo pomysłów na zabawy. Na plaży spotykają Piotrka. On ciągle wyśmiewa je jako

dwie głupie topielice (s. 121). One **dziękują mu za uratowanie życia**. Danka nabiera odwagi i wyznaje, że już sama nie wie, czy jest dobry, czy zły.

OSTATNI TYDZIEŃ

PRZYJAZD MAMY DANKI

Przyjeżdża mama Danki. To jest niespodzianka, bo miała być dzień później. Danka, zamiast najpierw zapytać o tatę czy babcię, interesuje się, czy mama przywiozła organki dla Elzy. Pani Irena spędza tydzień nad morzem. Chodzi z dziewczynkami na plażę, razem się kąpią, spacerują. Elza jest zachwycona organkami. Wieczorem pani Ada i mama Danusi rozmawiają do późna.

W ostatnią niedzielę matka proponuje wspólną wyprawę statkiem po morzu.

ŚPIEW SYRENY

POŻEGNANIE

Danka idzie pożegnać się przyjaciółką. Elza mówi, że w nocy słyszała śpiew syreny. **Na pożegnanie daje Dance swój największy skarb – bursztyn z komarem.**

„ACH, BARDZO SIĘ CIESZĘ!"

WYJAZD DO TORUNIA

Przed samym wyjazdem pan Budzisz przyprowadza **Elzę, która też ma jechać do To-**

runia. Będzie tam leczona w szpitalu, może odzyska wzrok. **Pani Rudzka postanowiła zaadoptować dziewczynkę**, zastąpić jej matkę. Starzy, zmęczeni i biedni Budziszowie wyrazili na to zgodę. **W Toruniu Elza ma mieszkać z Danką i jej rodzicami.**

Czas akcji

Lipiec, sierpień

Miejsce akcji

Toruń, Władysławowo nad Morzem Bałtyckim

Bohaterowie

Danka Gawlikówna – jedynaczka, często opiekuje się nią babcia, ponieważ rodzice są zajęci pracą.
Przyznaje, że mama rzadko z nią rozmawia, bo nie ma czasu. Dlatego sama też nie lubi rozmawiać o tym, co czuje, czym się martwi.
Trudno wykrzesać z niej serdeczność i entuzjazm. Nigdy z niczego […] ***się nie zwierzy, mało o co zapyta, skryta, małomówna*** (s. 74).

Dorastała bez towarzystwa rówieśników, stając się osobą trochę samolubną.
Jest natomiast dobrze wychowana, umie się poprawnie zachować w każdej sytuacji.
Mało rzeczy ją ciekawi, nie lubi muzyki, nie lubi czytać. Nie ma bujnej wyobraźni, nie wie, kim chciałaby być w przyszłości. Nie korzysta z okazji nauczenia się gry na fortepianie od sąsiadki pani Ady czy nauki pływania od Artura, *który koniecznie chciał Danusię nauczyć pływania, ale gdy krzyczała, wchodząc w głębszą wodę, wyśmiewał ją i niecierpliwił się, wreszcie dał spokój* (s. 32). Dlatego według Artura Danusia to *wyjątkowo bierna jednostka* (s. 74).
W szkole najłatwiej idzie jej arytmetyka.
Po przebytej anginie wyjeżdża nad morze do serdecznej szkolnej przyjaciółki swej matki. Spotyka Elzę, niewidomą dziewczynkę, z racji swego kalectwa i sieroctwa odtrąconą przez inne dzieci. Danusia po raz pierwszy spotyka się z ludzkim nieszczęściem, pierwszy raz czuje się za kogoś odpowiedzialna i komuś potrzebna. **Przyjaźń z Elzą całkowicie odmienia rozkapryszoną, nieco samolubną jedynaczkę.**

Elza (Elżbieta Maria Jezierska) – ma 11 lat; jest nieładna, źle ubrana.
Buzię obsypaną ma piegami, lekko zadarty nos, cienkie, jakby spłowiałe brwi, wypukłe usta, ostrą,

prawie trójkątnie ściętą brodę. Jasne, gładko sczesane z czoła włosy przytrzymuje półkolisty grzebień, na szyję spada związany tasiemką warkocz. Oczy ma dziwne, tak bladoniebieskie, że wydają się prawie białe (s. 52).

Przed laty przyjechała z matką do Budziszów. Jej matka była wdową po zmarłym na obczyźnie muzyku. Matka była cicha, słabego zdrowia, wyniszczona ciężkimi doświadczeniami wojennymi. Pomagała Budziszom w gospodarstwie. Po jej śmierci Budziszowie, którzy podczas wojny stracili jedynego syna i nie mieli bliższej rodziny, zdecydowali się zatrzymać ociemniałą dziewczynkę, dopóki nie zgłoszą się po nią jacyś krewni. Ale czas upływał i nikt nie szukał sieroty. **Została u rybaków jako wnuczka. Z powodu swego kalectwa (jest niewidoma) i sieroctwa inne dzieci ją odrzucają.** Dlatego **dokucza jej samotność**.

Nie chodzi do szkoły, ale *przejawia nadspodziewanie dużo wrodzonej inteligencji, ma bogatą wyobraźnię i doskonały słuch* (s. 100).

Mała znawczyni (s. 81**) flory i fauny**: rozpoznaje rośliny (przez dotyk), ptaki (za pomocą słuchu), czego nauczył ją profesor, który zatrzymał się u Budziszów na wakacje. **Zna wiele legend**, które pięknie opowiada.

Ma dużo obowiązków: pomaga babci, pasie kozy i gęsi, zbiera jagody, a w zimie szydełkuje, skubie gęsie pióra.

Bawi się z kotem Kacprem i lalkami, wymyśla bajki. Sama robi lalki z trocin, z gałganów i drutu.